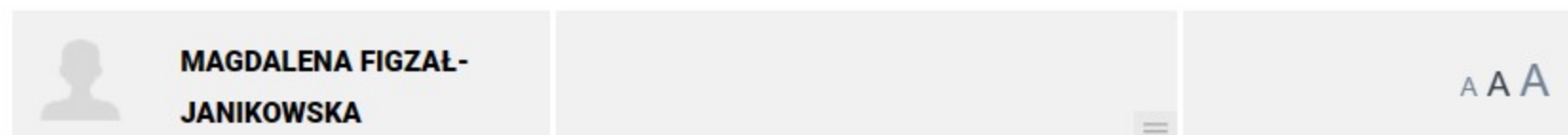


Jesteś tutaj: [Strona główna](#) | [Recenzje](#) | [Kiedy ciało milczy](#)

Kiedy ciało milczy

Ciało moje, reż. Marek Pasieczny, Teatr Nowy w Zabrze

Sztuka *Ciało moje* Marka Pruchniewskiego, która zwyciężyła w zorganizowanym w 2014 roku konkursie na najlepszy utwór dramatyczny dla Teatru TV, doczekała się pełnej realizacji scenicznej. Telewizję wyprzedził Teatr Nowy w Zabrze, który obecny sezon artystyczny rozpoczął premierą tego dramatu w reżyserii Marka Pasiecznego.

To wyprzedzenie telewizji przez teatr żywego planu ma w przypadku dramaturgii Pruchniewskiego dość szczególne znaczenie – przyzwyczailiśmy się bowiem oglądać utwory autora przede wszystkim na ekranach

televizorów. I choć to niejedynie miejsce ich prezentacji, to właśnie telewizyjne realizacje przyniosły sztukom Pruchniewskiego największy rozgłos. Przypomnieć wystarczy chociażby *Historię noża*, *Pielgrzymów* czy wreszcie głośną *Lucję i jej dzieci*. Jak przyznaje sam Pruchniewski, to właśnie po ukończeniu pracy nad tym ostatnim dramatem zrodził się pomysł na historię opowiedzianą po kilkunastu latach w kameralnej sztuce *Ciało moje*.

Te dwa teksty dzieli od siebie nie tylko upływ czasu, ale też obrany przez autora sposób portretowania świata – w *Lucji...* zwrócony zdecydowanie ku środowisku i okolicznościom zewnętrznym, w *Ciele* moim ku wewnętrznym przeżyciom i dramatom głównej bohaterki. Miejscem, w którym rozgrywa się ów dramat, jest ciało – ciało sparaliżowane, które odmawia posłuszeństwa. Ciało, które staje się więzieniem, bowiem jego podstawowe funkcje przestają działać.

W pierwszej scenie spektaklu Pasiecznego widzimy biegnącą kobietę – jej ciało porusza się w jednostajnym rytmie, przemykając między pionowymi konstrukcjami imitującymi drzewa. Nagle kobieta upada. Muzyka towarzysząca temu krótkiemu obrazowi milknie. Szkielety drzew, trzymane przez grupę aktorów, zamieniają się w krzyże. Symbolika tej pierwszej sceny jest być może nazbyt dosłowna, jednak bardzo wyraźnie zaznacza przekroczenie pewnej linii życia. W tym przypadku jest to przejście od aktywności do stanu skrajnej wegetacji. Wiktoria po niespodziewanym wypadku nie tylko nie może się poruszać, ale i komunikować z bliskimi. Pozostaje jej jedynie świadomość – przede wszystkim świadomość własnej bezsilności i zniewolenia. Jedynym dialogiem, jaki może prowadzić, jest ten wewnętrzny, dialog z samą sobą.

Od tej pory postać Wiktorii grana będzie przez dwie aktorki: Aleksandrę Gajewską i Dagmarę Noszczyk. Podczas gdy jedna z nich leży bezwładnie w łóżku, druga wyraża myśli swej bohaterki. Obie aktorki ubrane i uczesane są tak samo – naprzemiennie występują też w dwóch rolach: unieruchomionego ciała i świadomości, której mimo wysiłku nie można połączyć z działaniem ani żadną reakcją. „Chcę wstać. Muszę iść. Jestem spóźniona. Co się dzieje?” – oto pierwsza kwestia Wiktorii, której nie słyszą jednak pozostali bohaterowie. Ta niemożność porozumienia się powoduje, że w spektaklu mamy do czynienia z dość specyficzną sytuacją komunikacyjną: wszelkie próby nawiązania dialogu skazane są na niepowodzenie i w gruncie rzeczy zamieniają się w osobiste monologi-zwierzania poszczególnych postaci. Pruchniewski udziela bowiem głosu nie tylko samej Wiktorii – z nową sytuacją mierzą się również jej bliscy: mąż (Jarosław Karpuk), córka (Joanna Gorzała), matka (Joanna Niestrój-Malisz) oraz przyjaciele (Andrzej Kroczyński, Magdalena Waligórska-Lisiecka). Ta intymna przestrzeń spektaklu stopniowo poszerza się o kolejne wyznania, tematy, wzajemne żale. Tworzą one swoisty portret rodziny w kryzysie.

W zabrzańskim spektaklu widownia usytuowana jest na scenie – stajemy się więc bliskimi świadkami rodzinnego dramatu, który stopniowo wciąga kolejne osoby, odsłaniając przy tym ich mniej lub bardziej ponure tajemnice. Podążając niejako za autorem, Pasieczny rozgrywa swój dramat w słowach, niemalże rezygnując z oprawy scenograficznej. W kameralnej przestrzeni zaprojektowanej przez Janusza Pokrywkę odnajdujemy zaledwie kilka elementów sygnalizujących miejsca akcji. Centralnym punktem staje się łóżko – najpierw szpitalne, później domowe. To przy nim rozgrywają się wszystkie osobiste dramaty i ujawniają prawdziwe relacje między bohaterami.

Dagmara Noszczyk i Aleksandra Gajewska dość ciekawie prowadzą postać Wiktorii, starając się oddać kolejne stany emocjonalne kobiety – początkową niemożność uwierzenia w skutki wypadku, podszyty ironią bunt przeciwko otaczającej rzeczywistości i jej stwórcy aż po rozczarowanie i ostateczną rezygnację z walki o aktywny udział w życiu, które mimo wszystko wciąż trwa. Także partnerujący im Jarosław Karpuk (jako mąż) oraz Jolanta Niestrój-Malisz (jako matka) tworzą udane i wyraziste kreacje. A jednak inscenizacja Marka Pasiecznego z jakichś powodów nie wciąga tak, jak można by tego oczekiwać.

Retrospekcje i autoanaliza, jakie towarzyszą poszczególnym aktorskim monologom (w szczególności kwestiom Wiktorii), budzą co prawda początkowe zaciekawienie, lecz podtrzymywana usilnie przez reżysera formuła naturalistycznego, emocjonalnego wyznania po jakimś czasie się wyczerpuje – jakoś nazbyt obciąża widza, nie pozwala na oddech, a przez to zaczyna trochę męczyć. Nie da się ukryć, że już sam tekst Pruchniewskiego przesycony jest ogromnym psychologizmem i drobiazgową wręcz analizą postaci. Pasieczny w swym spektaklu podtrzymuje i wzmacnia tę iście ibsenowską konstrukcję dramaturgiczną, w której następujące po sobie wynaturzenia aktorów służąc mają odsłanianiu kolejnych faktów z życia Weroniki i jej bliskich. Problem w tym, że im bardziej realistyczna próbuje się stać ta historia, tym bardziej trudno w nią uwierzyć. Być może w zabrzańskim spektaklu zabrakło po prostu odpowiedniego równoważnika dla scen o nasyceniu psychologicznym i emocjonalnym – czegoś, co odciążałoby słowo, które jest tu bez wątpienia istotnym, ale wydaje się, że nie do końca wystarczającym środkiem przekazu.

26-10-2016

Teatr Nowy w Zabrze
Marek Pruchniewski
Ciało moje
reżyseria: Marek Pasieczny
scenografia: Janusz Pokrywka
kostiumy: Beata Klimkowska
muzyka: Robert Luczak
światło: Maria Machowska
obsada: Aleksandra Gajewska, Dagmara Noszczyk, Joanna Gorzała, Jolanta Niestrój-Malisz, Magdalena Waligórska-Lisiecka, Jarosław Karpuk, Andrzej Kroczyński, Mateusz Lisiecki-Waligórski, Marian Wiśniewski
premiery: 17.09.2016

TAGI: [Marek Pasieczny](#), [Marek Pruchniewski](#), [Zabrze](#), [Teatr Nowy](#),

SKOMENTUJ

Autor lub zaloguj się

Treść komentarza

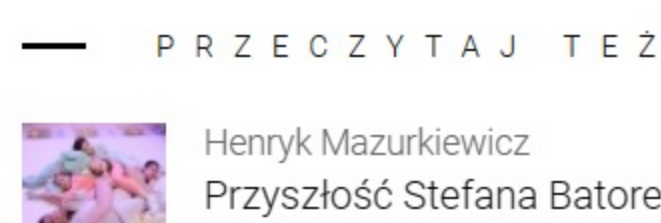
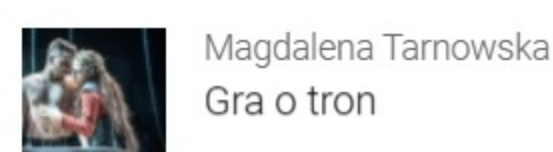
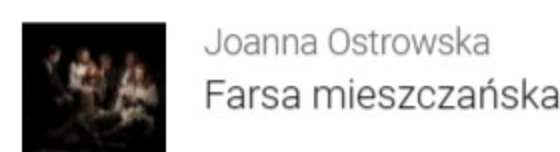
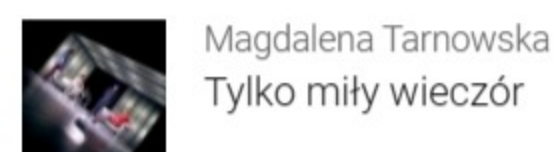
Aby potwierdzić, że nie jesteś robotem, wpisz wynik działania:jeden razy osiem jako liczbę: 

KOMENTARZE (0)

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Nowy

Henryk Mazurkiewicz
Przyszłość Stefana BatoregoMagdalena Tarnowska
Gra o tronJoanna Ostrowska
Farsa mieszczańskaMagdalena Tarnowska
Lektura w piguлкеMagdalena Tarnowska
Tylko miły wieczórŁukasz Drewniak
K/180: Roszkowski, Kowalski i inni
ciekawi ludzie

BĄDŹ NABIEŻĄCO

